MIECZYSŁAW ZAGRZEJEWSKI

1. Dane osobiste:

St. strzelec Mieczysław Zagrzejewski, 22 lata, uczeń, kawaler.

2. Data i okoliczności aresztowania:

Aresztowany 13 marca 1940 r. w Grodnie. Podczas konwojowania do aresztu zbiegłem, po czym aresztowany zostałem ponownie 14 marca. pod zarzutem: *rukowoditiel partii faszystowskoj i szpion polskich panow w Anglii* (byłem drużynowym drużyny harcerskiej przy państwowym gimnazjum w Grodnie).

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Osadzony w więzieniu w Grodnie, siedziałem do 4 lutego 1941 r., kiedy na mocy wyroku skazującego na pięć lat przymusowej pracy zostałem wywieziony do *Wiatłagu*, *obłast* Kirow.

4. Opis obozu, więzienia:

Więzienie w Grodnie – bardzo wilgotne, cele małe i ponure, liczba więźniów tak duża, że spanie odbywało się na dwie zmiany. Jedzenie – woda gotowana z żytem. Higiena – wszy masowo nie tylko w bieliźnie i w ubraniu, ale i na podłodze i ścianach. Pluskiew nikt nie starał się już nawet tępić. Spanie na gołym cemencie (jeżeli ktoś nie miał nic swego). Spacerów żadnych, a bielizny nie zmieniano w ogóle.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

W celach więziennych siedzieli do wyroku wszyscy przestępcy, jak: polityczni, kryminaliści, granicznicy, niewolnicy z Niemiec, *bieżeńcy* itd. Poziom umysłowy był różny, a przeważnie niski, poza kilkoma inżynierami, profesorami i wojskowymi. Natomiast poziom moralny z każdym dniem siedzenia w więzieniu i wieści z wolności był coraz to lepszy. Stosunki wzajemne więźniów szły w parze z poglądami politycznymi. Często nawet dochodziło nie tylko do ostrej wymiany słów, ale i do bójek, co się kończyło, przeważnie dla Polaków, na osadzeniu na kilka dni w izolatorze.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Życie w więzieniu było bardzo monotonne. Spać można było tylko w nocy. W dzień natomiast nie można było nawet się położyć. Noce często przerywano badaniami poszczególnych więźniów lub częstymi rewizjami. Naprawa ubrań odbywała się bardzo prymitywnymi narzędziami, jak: igły z ości rybich i drutu lub gwoździe i nożyce z blach z misek lub podkówek.

W obozie pracy warunki życia [brak] wyżywieniem, były nieco lepsze. Pracowałem na robotach leśnych i ziemnych. Praca tak jedna, jak i druga, była nadzwyczaj ciężka, a to z powodu bardzo wysokich norm i dużego osłabienia. Wynagrodzenia za pracę nie było żadnego, ponieważ nikt nie mógł wyrobić normy. Warunki ubraniowe były krytyczne, a przeważnie zimą. Koleżeństwa prawie że nie było, a to dlatego, że wszystkich Polaków porozbijali między Białorusami lub Ukraińcami, którzy na stanowiskach brygadierów często krzywdzili ich. Natomiast między więźniami politycznymi sowieckimi a Polakami była naprawdę dobra komitywa. Podziwiali i podzielali stanowisko Polaków wobec rządu ZSRR. Życie kulturalne przejawiało się tylko w tzw. mityngach politycznych.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz sowieckich naprawdę różny. Jedni – jak w więzieniu – zmuszali do zeznań przez bicie, karali izolatorem, zamykali latem okna w celach, straszyli uwięzieniem rodziny, inni obiecywali wolność, a jeszcze inni odnosili się bardzo dobrze, nie żądali nic na zeznaniach i nic nie obiecywali. W obozach pracy było prawie to samo. Nawoływali bezustannie do intensywnej pracy i do wykonywania norm. Jeżeli wyniki pracy były ujemne, karano izolatorem i zmniejszaniem porcji żywnościowych, co doprowadzało do utraty sił, zdrowia i podatności na różne choroby jak: cynga, szkorbut, malaria itd.

Propagandę komunistyczną szerzono na każdym kroku i w każdej chwili, na co nie tylko Polacy, ale i sami Rosjanie patrzyli przez ciemne szkła i śmiali się, widząc, jak właściwie jest. Na różnych zebraniach propagandowych wyrażali się: „Polski już nie ma i trzeba o niej zapomnieć" i że wszyscy jesteśmy obywatelami sowieckimi, a za *odkaz* oddawano pod sąd wojenny, twierdząc, że tym samym jest [się] wrogiem ZSRR.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska była okropna. Człowieka miano za najgorsze zwierzę i dopiero konającego brano do szpitala, do którego to czasu musiał pracować, ponieważ lekarze nie dawali

zwolnienia. Z osób zmarłych w obozach pamiętam tylko dwie, był to posterunkowy z Wilejki – Szkopek i Stachyra (Stanisław?) z Otwocka.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?:

Z więzienia nie było żadnej łączności z rodzicami, natomiast z obozu była łączność listowna, jednak listy otrzymywano dopiero po wyrobieniu normy.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?:

Z obozu zwolniony zostałem 4 września 1941 r., ze skierowaniem do miasta Aralsk. Po drodze, w Czkałowie, spotkałem jednego z panów oficerów, który poinformował mnie o tworzącej się w Tocku [Tockoje] armii, dokąd przyjechałem na własną rękę 24 września [1941 r.].

Miejsce postoju, 16 lutego 1943 r.